

Lublin, dn. 04. 12. 2023 r.

prof. dr hab. Maria Wojtak em. prof. UMCS

Ocena rozprawy doktorskiej Pani mgr Honoraty Smereckiej zat. *Genologiczna analiza vlogu jako gatunku internetowego*

Ocena rozprawy doktorskiej, funkcjonującej zgodnie z prawem jako jedna z podstaw przyznania określonej osobie stopnia doktora, musi być zrelatywizowana. Postaram się zatem swoją opinię sytuować w kilku perspektywach, które się uzupełniają i łączą w perspektywie prawnej, dookreślonej w art. 187 ustawy prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2023 poz. 742 z późn.zm.). Rozprawa doktorska ma prezentować „ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie” – to ustawowy warunek pierwszy, a jej przedmiotem ma być „oryginalne rozwiązanie problemu naukowego” – to warunek drugi.

Spróbuję zatem najpierw wyrazić opinię w oparciu o kryterium pierwsze.

Rozprawa Pani mgr Honoraty Smereckiej mieści się najogólniej w ramach szeroko rozumianej lingwistyki, a zwłaszcza mediolingwistyki zorientowanej komunikologicznie, genologicznie i tekstologicznie. Ważnym kontekstem badawczym czyni też Doktorantka dorobek lingwistyki w zakresie badań nad językiem Internetu.

Perspektywa komunikologiczna jest zakreślona w rozprawie nader szeroko i ambitnie. Obejmuje bowiem problematykę Internetu jako zjawiska wieloaspektowego i wymykającego się charakterystykom ograniczonym dyscyplinowo. Autorka rozprawy kreśli panoramę tego zjawiska, skupiając uwagę na kilku wymiarach, istotnych – dodajmy z punktu widzenia problematyki badawczej, stanowiącej podstawowy dla pracy problem badawczy. Internet jest scharakteryzowany jako nowe zjawisko komunikacyjne, Autorka podejmuje bowiem zagadnienie nowych mediów (*social mediów*), zmiany ról komunikacyjnych uczestników interakcji (aktywność odbiorców, a więc kwestie interaktywności, partycypacji, zakresów komunikacji itd.), opisuje społeczności medialne, uwzględniając bogatą i zróżnicowaną literaturę przedmiotu. Potrafi, co dla oceny całości nader ważne, także sformułować konkluzje. W odniesieniu do komunikacji internetowej stwierdza: „[...] komunikację internetową spośród innych wyróżnia oralizacja, ikonizacja pisma, upiśmiennienie mowy i obrazu, nadmiar informacji, aprzestrzenność, inwokacyjność, natychmiastowość i konwergencja” (s. 26).

Nie mniej ambitnie została w rozprawie przedstawiona problematyka genologiczna. W aspekcie metodologicznym to kwestia dla rozprawy kluczowa. Dla adeptów nauki jednak niezwykle skomplikowana ze względu na stan dyscypliny zwanej genologią lingwistyczną (tę problematykę Doktorantka przedstawia w oparciu o syntezę autorstwa Bożeny Witosz, a także synteza, choć niezwykle cenna poznawczo, nie w każdym zakresie odpowiada aktualnemu stanowi wiedzy genologicznej). Można więc dyskutować z Panią mgr Honoratą Smerecką w sprawie rozłożenia akcentów, czy ustalania hierarchii referowanych koncepcji, zwłaszcza stanowiących podwaliny genologii lingwistycznej (Skwarczyńska, jak stwierdza Doktorantka, czy raczej Bachtin, a może Wierzbicka itd.). Biorąc jednak pod uwagę źródła, jakie Autorka uwzględniła, trzeba uznać tę część rozprawy za przygotowaną dobrze. Analogiczną ocenę wystawiam fragmentom odnoszącym się do zjawisk, które można omawiać pod szyldem genologia internetowa. Uderza skrupulatność, z jaką są odnotowywane opracowania o zróżnicowanej wartości poznawczej i zakresie badawczego oddziaływania. Przydałaby się jednak jakaś selekcja i problemowa hierarchizacja.

W zakres problematyki genologicznej wchodzi ponadto podstawowe pojęcia zarówno o charakterze ogólnym, jak i te bliższe przedmiotowi badań, jakim w rozprawie jest *vlog*. Autorka uwzględnia zatem kwestie związane z definiowaniem pojęć takich jak *gatunek*, *gatunek w formie kolekcji*, *gatunek internetowy*, porusza grząską doprawdy, jak wiadomo, problematykę typologii gatunków. W konkluzji pojawiają się zaś uwagi na temat metodologicznych wyborów samej Autorki rozprawy.

Przedstawiając zaplecze teoretyczne rozprawy, Doktorantka podąża poprawnie skonstruowaną ścieżką – od ogółu do szczegółu. Kwestię utrudniającą ujęcie scalające jest bez wątpienia polimetodologiczność wyróżniająca sposoby przedstawiania w literaturze przedmiotu zagadnień komunikacyjnych oraz genologicznych. W rozprawie mamy do czynienia z zasadniczo udaną próbą pokazania owej polimetodologiczności (zob. fragmenty pracy poświęcone wszechstronnej charakterystyce blogów – począwszy od ustalania ich statusu, historii blogowania, przez zagadnienie typologii oraz cech gatunkowych, ujmowanych doprawdy z tak różnych pozycji teoretycznych, że ich uporządkowanie graniczy z cudem, a ponadto problematyki społecznej roli blogów czy nawet ujęć marketingowych). Można powiedzieć, że na podstawie dostępnej literatury przedmiotu Doktorantka wie o blogach wszystko, ponieważ, co przybliżyła Ją do problematyki badawczej rozprawy, uwzględniła cechy strukturalne blogów oraz ich językowe wykładniki. W konkluzji (za Joanną Wryczą) określa status generyczny blogu, pisząc: „Blog należy zatem traktować jako

interentowy gatunek hybrydalny: wyrosły z tradycji klasycznego pamiętnika i wzbogacony o cechy komunikacji internetowej” (s. 94).

Zgodnie ze słusznie, jak już wspominałam, przyjętą zasadą stopniowego zbliżania się do problematyki analitycznej rozdział IV poświęca Doktorantka charakterystyce videoblogów.

Założenia metodologiczne są rozsiane po całym praktycznie ogromnym fragmencie stanowiącym zaplecze teoretyczne rozprawy. Videoblog traktowany jako gatunek w formie kolekcji (odnotować tu jednak trzeba powrót do zagadnień związanych z konceptualizacją tego pojęcia, choć już było ono omawiane wcześniej, a więc po raz kolejny kłopoty z selekcją i kompozycją podejmowanych zagadnień). Rozdział zawiera też jednak wiele spostrzeżeń trafnych, czego ilustracją niech będzie następujący fragment rozprawy (s. 103):

Trudno jest mówić o ramie delimitacyjnej w przypadku treści publikowanych w internecie, jeśli jednak za ramę przyjmie się sam serwis YouTube oraz ograniczenia wynikające z budowy portalu, wówczas można wskazać konkretną strukturę kanału i videoblogu oraz kompozycję samego vlogu (co omówiono w rozdziale VII). Natomiast nadrzędną funkcją videoblogów jest funkcja rozrywkowa bądź poradniczo/edukacyjno-rozrywkowa (*infotainment*). Świadczyć o tym może poruszana tematyka, mająca charakter ludyczny, o mniejszej wartości informacyjnej (wyjątek stanowią treści edukacyjne, poruszane na kanale „Historia bez cenzury” – przekazywanie faktów historycznych za pomocą slangu młodzieżowego oraz żartu czy ironii).

Kolejne wątki tematyczne też nie budzą zastrzeżeń, a odnoszą się do typologii vlogów, słownictwa odzwierciedlającego specyfikę vlogosfery, czy wreszcie tezę o tożsamości gatunkowej videoblogu, któremu Autorka przypisuje status gatunku w formie kolekcji.

Postawę poznawczą Autorki cechuje wyraźne nastawienie referujące. Ma kłopoty z problematyzowaniem podjętych zagadnień, stanowiących komponenty rozlegle zakreślonego stanu badań. Czynienie Doktorantce z tego powodu zarzutów o wielkiej sile byłoby jednak przejawem małostkowości ze strony osoby opiniującej Jej dokonania. Adeptce nauki bardzo trudno jest poruszać się w prawdziwym gąszczu ujęć, metodologicznych raf i niedoskonałości, charakteryzujących wybrane subdyscypliny językoznawcze, w ramach których chce się badać procesy komunikacyjne (kulturowe także) tak nowe i skomplikowane, jakimi są blogosfera czy vlogosfera.

Na poczet zasług zapisuję zatem Doktorantce próby uogólniania, czyli formułowania konkluzji po każdym z rozdziałów. Tu też brak niejednokrotnie wyraźnego głosu własnego, ale podpieranie się, że tak powiem, autorytetami badawczymi nie obniża w sposób znaczący zasług samej Autorki. Trudno wygłaszać uogólnienia w sytuacji, gdy zbiór opracowań nie układa się jeszcze w jakąś całość naprawdę spójną poznawczo. Autorce udaje się jednak

scharakteryzować poszczególne zagadnienia konkluzywnie (uogólniająco), co jest bardzo dobrym prognostykiem na przyszłość, a już dziś pozwala pozytywnie oceniać zarówno zasoby erudycji, jak i umiejętności wykorzystywania teje w konstruowaniu podstaw teoretycznych rozprawy. W najogólniejszych zakresach teoria wspomagająca analizy przedstawiona jest poprawnie.

Zamykając ten segment recenzji, stwierdzam, że pierwsza część rozprawy wyraźnie wskazuje na to, że Doktorantka spełnia jeden z podstawowych warunków ustawowych stawianych tego typu opracowaniom, gdyż wskazany składnik dysertacji w sposób wyraźny i przekonujący dokumentuje ogromne zasoby wiedzy P. mgr Honoraty Smereckiej z zakresu lingwistyki i wyspecjalizowanych, stosownie dobranych nurtów badawczych tej dyscypliny.

Drugi wymóg ustawowy, będący podstawą oceny dysertacji doktorskich dotyczy rozwiązania oryginalnego problemu badawczego. Pani mgr Honorata Smerecka bez wątpliwości zajęła się takim zagadnieniem, odnosząc partie analityczne rozprawy do nowych zjawisk komunikacyjno-kulturowych, jakimi są vlogi. Zebrany materiał badawczy jest zaiste imponujący. Praca zyskuje przez to niezbywalną wartość dokumentacyjną, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę przewidywane zmiany konwencji komunikacyjnych i już realizowaną ich różnorodność.

Autorka ustala przy tym roztropnie określone granice, biorąc pod uwagę trzy zróżnicowane co do charakteru kanały youtubowe. Ma świadomość polimodalności owych zjawisk komunikacyjnych, ale ogranicza szczegółowe analizy do warstwy werbalnej, o pozostałych zjawiskach jedynie wspominając. Doktorantka łączy odwołania do warstwy (audio)wizualnej z kwestiami warsztatowymi, ujawnianymi przez samych twórców (nadawców) poszczególnych kanałów. Zwraca uwagę na uwarunkowania techniczne, odzwierciedlane w metadanych jako trwałych składnikach struktury komunikatów. Mimo wszystko przydałyby się uwagi o motywacji wyboru takiej ogólnej ścieżki postępowania badawczego.

W literaturze lingwistycznej nie ma jeszcze zbyt wielu opracowań odnoszących się do obiektów badań wybranych przez Doktorantkę. Brak też (z oczywistych względów) tradycji takich badań. Przedmiot dociekań jest na tyle skomplikowany, że w ramach jednej dyscypliny może być charakteryzowany aspektowo. Idąc tym tropem, Doktorantka odwołuje się do genologii (lingwistycznej), wybierając ramy tej dyscypliny odważnie, dodam już w tym miejscu. Skąd taka opinia? Już z rozbudowanych wstępnych partii rozprawy wynika, że brak badań w ten sposób zakreślonych, choć Autorka pominęła w bibliografii książkę A. Hanus, D. Kaczmarek, *Sekretne życie gatunków...*, w której niektóre analogiczne zagadnienia rozpatruje się z perspektywy germanistycznej. Nie jest to zarzut, lecz uwaga na przyszłość, tym bardziej, jak sądzę, godna

uwzględniania, że Pani mgr Honorata Smerecka odwołuje się do polskiej tradycji w zakresie badań genologicznych (za co Jej chwała!). A bibliografia rozprawy ma zaiste rozmiary imponujące, co trzeba z uznaniem w tym miejscu zaznaczyć.

Cele rozprawy określa Autorka opisowo, stwierdzając (s. 10):

Celem niniejszych badań jest próba definicji filmików internetowych, wskazanie ich wyznaczników gatunkowych oraz udokumentowanie leksyki, cech językowych i struktury aktualnie modnego i popularnego gatunku internetowego, jakim jest videoblog.

Z tej deklaracji wynika, że reguły analizy genologicznej będą stosowane w ograniczonym zakresie. Ważna jest jednak sama deklaracja i dążenie do jej urzeczywistnienia w analizach i wnioskach. Dominantę analityczną stanowią zagadnienia struktury zarówno kanałów youtubowych, jak i pojedynczych odcinków. Autorka akcentuje przy tym komponenty stałe oraz charakterystyczne dla poszczególnych kanałów. Zakresem analiz obejmuje ponadto komentarze samych vlogerów i widzów, ponieważ stanowią one integralną część komunikacji youtubowej. Stopień skomplikowania semiotycznego tak określonej komunikacji pozwala wybory metodologiczne Doktorantki uznać za roztropne.

Praca świadczy o tym, że Autorka dysponuje stosowną świadomością metodologiczną, jednak poszczególne składowe owej świadomości zostały wkomponowane w kolejne rozdziały o charakterze sprawozdawczo-teoretycznym lub analitycznym. Szkoda, że Doktorantka nie zdecydowała się na niewielki choćby rozdział przedstawiający wprost założenia badawcze, uniknęłaby nawrotów tematycznych i ułatwiła ocenę, o lekturze nie wspominając.

Na poczet walorów warsztatowych zapisuję jednak Doktorantce *Zakończenie*, w którym pomieszczone zostały zbiorcze uwagi na temat statusu genologicznego vlogu, uznawanego za gatunek w formie kolekcji, „który może zawierać gatunki pozainternetowe lub użytkowe (zaobserwowano na przykład zapowiedź, opis, akt zaproszenia, komplement, memy)” (s. 299). Czytelnik spotyka się z rozróżnieniem dwóch zjawisk – kanału vlogowego i vlogu oraz uwagami na temat technicznych uwarunkowań obu tych fenomenów komunikacji internetowej, owocujących pojawianiem się w ich obrębie trwałych komponentów. Indywidualizacji komunikacyjnej służą, zgodnie z ustaleniami Autorki, opisy vlogowe, które zyskując funkcje informacyjne oraz (auto)reklamowe mogą się różnić zarówno co do ogólnej formy, jak i sposobu wysłowienia. Kumulacja funkcji promocyjno-informacyjnych ma miejsce w tytułach vlogów, poddanych w dysertacji, dodajmy, drobiazgowej analizie.

Ciekawe wnioski dotyczące preferowanych stylów komunikacji przynosi analiza komentarzy, które budują komunikacyjne społeczności z wyboru, utrwalając przenoszenie tego, co prywatne i intymne na szersze forum. Jako ilustracja wspomnianej tendencji – dostrzeganej już

przez innych badawczy w różnych przestrzeniach Internetu – praca Pani mgr Honoraty Smereckiej ma dużą wartość poznawczą.

Sporo miejsca poświęca też Autorka wyznacznikom funkcji przyciągania uwagi odbiorców oraz skłaniania ich do konkretnych działań – nie tylko do oglądania kolejnych odcinków kanału. Nie przegapia też zadania ustalenia statusu analizowanych zjawisk komunikacyjnych, pisząc (s. 303):

Po przeprowadzonych analizach można podjąć próbę wskazania gatunkowych determinantów vlogu: dążenie do autentyczności, szczerść przekazu, interaktywność, monologowość, perswazyjny charakter, interakcja z widzami przy pomocy komentarzy bądź polubień, regularność udostępniania.

Pojawia się też teza o aspektach komercyjnych vlogerskiej aktywności: „Zakładanie kanału youtubowego porównać można do zakładania własnej firmy” (s. 303).

Aktywność youtuberów ma zatem charakter interaktywny i interkomunikacyjny. W językoznawczych analizach trudno uchwycić wszystkie aspekty tak szeroko zakrojonej działalności. Autorka skupia się zatem na języku, rozpoznając poprawnie pokrewieństwo komentarzy z językiem Internetu, stosowanie języka potocznego w obrębie vlogerskiej narracji z naciskiem na kreację językową twórców.

Na koniec jeszcze kilka uwag o warsztacie Doktorantki. Ocenic go trzeba pozytywnie. Praca dokumentuje szeroką i pogłębioną stosownie erudycję Autorki, erudycję obejmującą część tradycyjnego językoznawstwa, jego najnowszych nurtów, zwłaszcza mediolingwistyki. Na pozytywną ocenę zasługuje wybór tematyki, dla badań mediolingwistycznych kluczowej oraz jej ogólne metodologiczne skonfigurowanie. Poruszając się sprawnie w ramach stosunkowo nowej, wielowątkowej i bogatej w propozycje metodologiczne genologii (lingwistycznej czy dokładniej medialnej), Doktorantka wpisuje się w polską tradycję takich badań, wnosząc w sumie nowe i wartościowe wyniki.

Pracę można było jednak bardziej przejrzysto skomponować – zwłaszcza w części analitycznej. Przydałby się, jak już zaznaczałam, rozdział ściśle metodologiczny. Większych zastrzeżeń jednak nie budzi ani *Wstęp*, ani zwłaszcza *Zakończenie*. Imponująca jest bibliografia i netografia, zdarzają się usterki językowe, ale się na nich nie skupiam.

W konkluzji stwierdzam, że rozprawa doktorska Pani mgr Honoraty Smereckiej spełnia ustawowe wymagania stawiane tego typu opracowaniom, dookreślone w art. 187 ustawy prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2023 poz. 742 z późn.zm.) i może być podstawą dopuszczenia Doktorantki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.